

## Podziękowanie

Wszystkim osobom i organizacjom, od których otrzymałem życzenia imieniny, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

(—) WLAD. GOMULKA

## Pomnik

ku czci bojowników  
o polskość Ziemi Zachodnich

KOSZALIN (PAP)

W Złotowie (woj. koszaliński) odbędzie się w lipcu br. z inicjatywy miejscowej ludności, zjazd byłych działaczy Związku Polaków w Niemczech (dzielnicy pogranicza i Kaszub). W czasie zjazdu nastąpi odsłonięcie pomnika — wzniesionego dla uczczenia pamięci tych, którzy w walce o polskość i wolność tej ziemi oddali życie.

Projekt pomnika opracował, pochodzący z pow. Złotów, architekt mgr inż. Gerard Aleksiewicz — adiunkt Politechniki Wrocławskiej.

## Długofalowy plan rozwoju przemysłu chemicznego

WARSZAWA (PAP)

Dla opracowania założeń długofalowego planu rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce prezes Rady Ministrów powołał komisję, w skład której wchodzi przedstawiciel kierownictwa wszystkich zainteresowanych resortów. Przewodniczącym komisji jest minister przemysłu chemicznego, A. Radliński.

## Władysław Gomułka przyjął delegację ZNP

WARSZAWA (PAP)

29 bm. I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka przyjął przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego: prezesa dr. Teofila Wojskiego oraz wiceprezesa: Stanisława Kwiatkowskiego, Kazimierza Maja i Wacława Tułodzieckiego. W rozmowie wzięli udział: minister oświaty — Władysław Bieńkowski oraz sekretarz komisji oświaty i nauki KC PZPR — Zofia Zemankowa.

Tematem rozmowy były przedstawione przez delegację sprawy oświatowe i wychowawcze oraz sytuacja nauczycielstwa i warunki pracy szkół.

Władysław Gomułka podkreślił wagę, jaką przywiązuje partia do zadań wychowania w ogólnym procesie przemian.

## Premier Cyrankiewicz — spółdzielców...

29. bm. Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz przyjął w obecności wiceprezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza, delegację władz naczelnych polskiego ruchu spółdzielczego oraz związków terenowych spółdzielni.

Z okazji mającego się odbyć w Warszawie w dniach 30 bm. i 1 lipca br. zjazdu przedstawicieli centralnych organizacji i związków spółdzielczych oraz przypadającego na 7 lipca r. 35 międzynarodowego dnia spółdziel-

## + na taśmie dalekopisu+

### PREMIER IZRAELA

Ben Gurion oświadczył, iż wkrótce zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między Izraelem a Niemcami zachodnimi.

### PRZEDSTAWICIELE 38 KRAJÓW

z którymi USA nawiązały umowy w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej obejrzyli w Waszyngtonie pierwszy na świecie ruchomy reaktor atomowy. Reaktor mieści się po rozmontowaniu na 12 samolotach. Wydajność jego wynosi 2000 kilowatów.

Cena 50 gr

Nakład 102 470

# GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY  
TEL  
NIK

Niedzielnym  
remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie A

Poznań, 30 VI 1 VII 1957

Nr 154 [4174]

## W ścisłej łączności ze społeczeństwem utrwaląc poszanowanie prawa

Z obrad ogólnokrajowej narady  
aktywu prokuratorskiego

WARSZAWA (PAP)

29 bm. w Warszawie rozpoczęły się 2-dniowe obrady pierwszej ogólnopolskiej narady aktywu prokuratorskiego. Na obrady przybyli m. in. przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR — Aleksander Zawadzki, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, sekretarz KC PZPR — Jerzy Albrecht, minister sprawiedliwości — Marian Rybicki, minister spraw wewnętrznych — Władysław Wicha i I prezes Sądu Najwyższego prof. Jan Wasilkowski.

Otwierając obrady prokurator generalny PRL Andrzej Burda stwierdził, iż od dawna odczuwano potrzebę nawiązania bezpośredniego kontaktu z kierownictwem prokuratury z pracownikami organów terenowych, potrzebę wy-

miany poglądów i dokonania wspólnej oceny prac. Mówca wyraził nadzieję, iż narada przyczyni się do usprawnienia pracy prokuratorów i bardziej skutecznego ścigania przestępczości.

Zabiera następnie głos przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Powiedział on m. in.:

Dokonaliśmy istotnych przemian w polityce partii i państwa. Ich sens najgłębszy polega na zrywaniu ze złymi metodami budowy socjalizmu, na oczyszczeniu od wszelkich wypaczeń słusznej linii generalnej partii, władzy ludowej, linii konsekwentnego umacniania ustroju ludowo-demokratycznego, konsekwentnego umacniania budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Przemiany znalazły również odbicie w tak ważnej dziedzinie życia społecznego i politycznego, jaka jest wymiar sprawiedliwości.

Od III Plenum KC PZPR z roku 1955 organa prokuratury i sądy wykonywały poważną pracę w celu likwidacji skutków niepraworządnego postępowania, jakie miało miejsce w poprzednich latach. Zmieniły się na korzyść warunki, w jakich prokuratura i sądy wykonują swe zadania.

Obecnie organa prokuratury mają możliwość skierowania całego wysiłku na wypełnianie zadań konstytucyjnych im poruczonych, a przede wszystkim na ściganie przestępstw. Prokuratura ma dziś możliwość sprawowania w pełni realnego nadzoru nad dochodzeniem i czynnościami śledczymi prowadzonymi przez organa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a fakty supremacji tych organów nad organami prokuratury należą do bezpowrotnej przeszłości.

Wszystko to, na tle ogólnego procesu demokratyzacji życia społecznego i państwowego, stwarza obiektywnie sprzyjające warunki dla należytego realizowania przez prokuraturę i sądy podstawowych ich zadań: strzeżenia praworządności i dowodowej, własności społecznej, ścigania i karania przestępców.

Ogólnie korzystny proces przemian w działalności prokuratury nie przebiegał jednak i w dalszym ciągu nie przebiega bez poważnych nieraz zakłóceń. Trzeba stwierdzić, że aczkolwiek w całości prokuratura nasza w okresie październikowym wykazała słusze zorientowanie co do społeczno-politycznej istoty tych przemian, to jednak wiele ogniw prokuratury i poszczególnych prokuratorów nie ominięła poważna dezorientacja polityczna, której mowa, wywołała zjawiska bierności lub osłabie-

nia aktywności u części prokuratorów w obliczu aktywizujących się środowisk o tendencjach antysocjalistycznych, co traktować należy jako objaw szczególnie niebezpieczny w obliczu gwałtownie narastającej fali przestępstw natury kryminalnej, co również wytworzyło sytuację zagrożenia porządku i ładu w życiu państwa. Dezorientacja ta dała o sobie znać w wypaczonym przebiegu niektórych procesów rehabilitacyjnych.

Wielu prokuratorów i sędziów nie doceniło faktu, że na szerokiej fali demokratyzacji naszego życia politycznego i społecznego w kraju nastąpiła również aktywizacja sił reakcyjnych, antysocjalistycznych, weale nieskłonnych — jak wskazują liczne fakty — do wyrzeczenia się raz na zawsze walki przeciw władzy ludowej, lecz na odwrót — w każdej trudniejszej sytuacji państwa wierzących sprzyjające warunki dla podjęcia tej walki.

W dalszym ciągu przewodniczący Rady Państwa — po-

(Ciąg dalszy na str. 5)

## Pierwszy w kraju radioteleskop

KRAKÓW (PAP)

Na stacji zamiejskiej krakowskiego obserwatorium astronomicznego „Fort Skała” uruchomiony został pierwszy w kraju radioteleskop. Urządzenie to umożliwia polskiemu astronomowi badanie radiopro mieniowania ciał niebieskich, ze szczególnym uwzględnieniem słońca. Pierwszego odbioru fal radiowych, wysyłanych przez słońce, dokonano 9 czerwca. Próba potwierdziła pełną sprawność radioteleskopu.

## 3 rekordy Polski i 2 CSR w pierwszym dniu międzypaństwowego meczu (Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Szereg doskonałych, na światowym poziomie wyników, jakie w bieżącym sezonie uzyskał lekkoatletyczny Polski i CSR oraz start takich sław lekkoatletycznych, jak: Zatopek, Skobla, Sidiło i Krzesiński, spowodował, że na stadion w Krakowie, gdzie odbywało się pierwsze spotkanie między państwami Polska — Czechosłowacja, stawili się komplet widzów.

Miłośnicy „królów sportu” nie zawiedli się, gdyż podczas pierwszego dnia zawodów uzyskano piękne wyniki, a w poszczególnych konkurencjach walki były bardzo zaciekłe. Jego partner — Radziwonowicz, rzucił bardzo słabo i, jak na warunki polskie, osiągnął, nie przynoszący mu zaszczytu, rezultat — 69,19.

Z zawodników poznańskich w pierwszym dniu zawodów startowali: Jarzembowski w biegu na 100 m (zajął 3 miejsce w czasie 10,6); Orywał, który był 4 w biegu na 1.500 m oraz Gaweliówna, która za dwa falstarty została zdyskwalifikowana. Czwartym poznaniakiem był Baranowski, który biegł w zwycięskiej sztafecie 4x100.

Po pierwszym dniu w punktacji ogólnej prowadzi Polska: 26:24 wśród kobiet oraz 65:41 wśród mężczyzn.

WL. OFIERSKI

## W dniu święta ludzi morza

GDĄŃSK (PAP)

29 bm. odbyły się na Wybrzeżu Gdańskim dalsze uroczystości z okazji „Dni Morza”.

Stoczniovecy — awangarda klasy robotniczej Wybrzeża — obchodzili w tym dniu swoje doroczne święto — „Dzień Stoczniovecy”. Wszystkie stocznie odświętnie udekorowane flagami narodowymi, a statki stojące w basenach i na pochylniach ustawiono gale bander. Na akademiach podsumowano dorobek naszego przemysłu okrętowego, a zasłużonym budowniczym polskiej floty wręczono wysokie odznaczenia państwa, premie pieniężne oraz na grody rzeczowe. Wieczorem stoczniovecy wraz z rodzinami bawili się na licznych zabawach.

Drugim, ważnym wydarzeniem była akademii Marynarki Wojennej, zorganizowana w Gdyni w przededniu

„Dnia Marynarki Wojennej i Handlowej”.

29. bm. odbyło się na Wybrzeżu Gdańskim wiele atrakcyjnych imprez. M. in. na Polanie Redłowskiej odbył się pokaz ratownictwa brzegowego, a przy Zielonej Bramie w Gdańsku duże zainteresowanie wywołały pokazy pracy nurków. W Operze Leśnej w Sopocie z bogatym repertuarem wystąpił Litewski Zespół Pieśni i Tańca.

## (Od własnego wysłannika)

Po raz trzynasty po wyzwoleniu Polski stoczniovecy, portownicy, marynarze i rybacy a wraz z nimi cały naród polski obchodzą uroczystości Dni Morza. Zakończonym ich było święto polskich okrętowców — Dzień Stoczniovecy. Stołica naszego Wybrzeża Gdańsk — obchodził to święto bardzo uroczystie. We wszystkich stoczniach gdańskich odbyły się akademie połączone z wręczeniem nagród zasłużonym stoczniovecom.

Szczególne uroczystości obchodzono Dzień Stoczniovecy w Stoczni Północnej w Gdańsku, którego członka załogi — kierownika wydziału technicznego inż. Jana Kuskę gościliśmy w tych dniach w Poznaniu.

Na uroczystej akademii, delegat Zarządu Woj. LPZ przekazał w imieniu społeczeństwa wielkopolskiego najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia przez stocznioveców gdańskich dalszych sukcesów w pracy zawodowej, wiele szczęścia w życiu osobistym oraz odczytał list Klubu Morskiego LPZ w Lesznie do stocznioveców. Po okolicznościowym referacie dyr. Stoczni Północnej — Henryka Pazderskiego udekorowano najlepszych stocznioveców krzyżami zasługi. Złoty krzyż otrzymali: Zdzisław Ignasiak i Marian Iwankiewicz, srebrne krzyże otrzymało 17 pracowników stoczni oraz 89 pracowników — brązowe krzyże zasługi. Ponadto wręczono najbardziej zasłużonym pracownikom stoczni nagrody pieniężne oraz nagrody rzeczowe. Były to m. in. cztery samochody marki „Fiat”, motocykle, rowery, maszyny do szycia, zegarki i aparaty radiowe.

Podobne akademie odbyły się wczoraj we wszystkich stoczniach gdańskich. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Gdańsku zabawy ludowe połączone z różnymi atrakcjami i rozrywkami. W Gdyni zakończą obchody Dni Morza będą ćwiczenia i defilada okrętów wojennych.

Marian VOGEL

## ZMW podsumował pierwszy okres swej działalności

(Inf. wł.)

W sobotę obradował w Poznaniu I Wojewódzki Zjazd Statutowy Związku Młodzieży Wiejskiej, poświęcony podsumowaniu dotychczasowej działalności, ustaleniu programu działania organizacji ZMW w Wielkopolsce. W obradach uczestniczyli I sekretarz KW PZPR — Wincenty Krasko i prezes WK ZSL Stanisław Żimny.

Jak wynikało z przytoczonych danych, w tej chwili istnieje w Wielkopolsce 534 koła ZMW, które zgodnie z założeniami Związku włączyły się do pracy nad odnową życia na wsi. Biorą one żywy udział w rozwijaniu życia kulturalno-oświatowego, popularyzacji wiedzy rolniczej w 140 zespołach samokształceniowych, rozbudowie spółdzielczości, samorządów rolniczych i rozwiązywaniu innych poważniejszych przedsięwzięć na wsi. Z inicjatywy grup ZMW powstało w naszym województwie 117 zespołów artystycznych.

Dyskusja, w czasie której zabierali głos przedstawiciele różnych powiatów, nacechowana była troską o wieś, jednakże zbyt mało mówiono o sytuacji w rolnictwie, realizacji programu rolnego i aktywizacji życia gospodarczego.

Po wyborach ukonstytuował się nowy Zarząd Wojewódzki ZMW. W skład prezydium weszli m. in.: Mirosław Politynowicz — jako przewodniczący, Bogusław Pawlaczki i E. Dębowski — wiceprzewodniczący, Stanisław Walendowski — sekretarz, Czesław Kolacki — kierownik organizacyjny, Edmund Przybylski — skarbnik. (L.)

## Kocerka zwycięża w Grünau (NRD)

W pierwszym dniu międzynarodowych regat wioślarskich, jedynym zwycięstwem dla barw polskiej odniósł Teodor Kocerka, zwycięzając zdecydowanie w jedynkach.



Niebieskooka studentka francuska Michèle Lemoigne została wybrana „królową kwiatów” na Letniowym Wybrzeżu. Fot. — CAF

## PAN W SWOIM DOMU

Podczas jednej z konferencji prasowych w Bonn, minister spraw zagranicznych NRF, von Brentano, zmęczony upałem, zdjął marynarkę. Jeden z dziennikarzy zapytał go: „A co na to powie pani Pappritz?” (Pani Pappritz pełni funkcję szefa protokołu w bönńskim MSZ i znana jest z tego, że bardzo skrupulatnie przestrzega etykiety.) Minister von Brentano, ocierając pot z czoła, odpowiedział: „Ostatecznie, ja jestem panem w swoim domu”.

## DEMOKRACJA DLA 6-LETNICH

W amerykańskim katalogu zabawek znalazła się ostatnio taka oto reklama: „Nowa, sensacyjna gra dla dzieci od 6 do 12 lat, nazywa się „Demokracja”. Ma ona znakomite właściwości dydaktyczne, od najmłodszych lat rozwija w dzieciach umiłowanie demokracji i amerykańskiego stylu życia. Gra się przy pomocy kostek”. Czy, zgodnie z pewnymi niesławami pamięci trądykami, ten, kto przegrywa, ma proces o działalność antyamerykańską?

## OSTROŻNIE Z KOBIETAMI!

Na bardzo ruchliwym Stachusplatz w Monachium pewna przystojna, młoda dama prowadziła samochód w sposób zupełnie niezgodny z przepisami ruchu. Policjant pełniący służbę na placu zatrzymał ją i chciał spisać protokół. „Młody człowieku — powiedziała energiczna panienka — czy pańska żona wie o tym, że pan zaczyna na ulicy nieznane kobiety?” Stróż porządku publicznego zaczerwienił się, zaczął coś niewyraźnie bąkać, po czym zasalutował i poszedł jak zmyty.

## CZYTAJCIE FILOZOFÓW!

Amerikanin dr Carle Shed opublikował niedawno broszurę pt. „Jak się pozbyć sadła”. Wyjaśnia on tam, że główną przyczyną nadmiernej tuszy jest osamotnienie, rozczarowania życiowe, kompleks niższości i wszelkie stany depresji. Ludzie smutni i zawiedzeni w swych pragnieniach dużo jedzą dla zabicia czasu, lecz to jedzenie nie idzie im na zdrowie, gdyż właściwie nie spracują im żadnej przyjemności. Zdaniem doktora Sheda, najlepiej pozbyć się „sadła” poprzez intensywną pracę nad sobą i rozmyślania filozoficzne. (API — m)

W cieniu najbardziej bijących w oczy, zasadniczych zmian, jakie zaszły w Polsce w ostatnim okresie, uległo również przeobrażeniu wiele pojęć, wyrażających ideę nurtu przemian. Między innymi uległa także stopniowej, ale bardzo zasadniczej, ewolucji obiegowa treść wkładana w pojęcie: **człowiek ideowy**, ideowy komunista.

W roku 1952 określenie: ideowy komunista podsuwało nam obraz żarliwca wpatrzonego w daleki, wyśniony cel i zmierzającego do tego celu choćby na przejał. Wiara w rewolucyjną misję partii i jej członków — rozprzeszała z góry (mowa oczywiście o komunistach ideowych, a nie o Różańskich) pozbawioną wahań konsekwencję i upór w łamaniu przeszkód zagrażających drodze.

W sylwetce wzorcowego ideowego komunisty nie było miejsc na „wątpliwości”. „Panikarstwo” w ocenie „nieuniknionych trudności wzrostu” (inne — oficjalnie nie istniały) było „niepokojącym sygnałem uległości wobec nacisku wroga”.

Karykaturalnym echem tamtego obiegowego wzorca były słowa jednego z rozczarowanych do Października aktywistów: „Gdy zakładałem spółdzielnię, a wszyscy byli przeciwko mnie — czułem się komunistą, gdy teraz każe mi pracować w kółkach rolniczych, na które każdy się zgadza i do których każdy się pcha — ja się komunistą nie czuję”.

Stopniowo ten wzorec ideowców został wyparty przez inny. Najważniejszą cechą ideowego komunisty i w ogóle człowieka ideowego, według dominującej opinii — zaczął stawać się nieustraszoną śmiałością w krytyce (a więc niemal — jak najwięcej wątpliwości), odwaga w walce o prawdę — przeciwko zakłamaniu.

Wydaje się, że teraz i ten wzorec ulega nadal istotnej modyfikacji. Pojawia się postać rozważnego działacza uzbudzonego w trudną wiedzę, że samo wykrzykiwanie prawdy nie jest w stanie zmienić realiów politycznego i społecznego życia; działacza, szukającego drogi do prawdy i poprawy poprzez stopniową, konsekwentną walkę o zmiany podstawowe, właśnie w sferze społecznych i politycznych realiów, które zawsze mają głos ostatni i decydujący.

## Granice ryzyka

Hasło walki z rewizjonizmem budzi u wielu ludzi nieuniknione skojarzenia. Tym bardziej, że różnie bywa rozumiane. Czasami skrywa ono zwy-

kłą chęć osłonięcia starych, zwietrzałych formulek, lub przynajmniej przyhamowanie rozpędu socjalistycznej odnowy. Taka interpretacja hasła walki z rewizjonizmem czyni zeń karykaturę, pozbawia sensu i celu. Nie zmienia to zresztą faktu, że wśród pięknie kwitnących stu kwiatów mogą się kryć również pułapki.

Zakłamanie się pseudo-marksistowskich formulek, które przez tak długi czas chronione były przywilejem nieetykalności, nastąpiło w sposób niesłychanie gwałtowny. Długoletni monopol sekciarskiego

dogmatyzmu sprawił, że wiele pilnych i zasadniczych problemów zostało otwartych, że szereg węzłowych pytań nie otrzymywało żadnej, przekonującej odpowiedzi. Ofensywa na nieznane obszary prawdy rozpoczęła się na bardzo szerokim froncie.

Z jednej strony — mamy na bloku pilnych zagadnień. Do pośpiechu popycha życie, natężyć żądania mas. Z drugiej — brak gotowych przesłanek do udokumentowanego i całkowitego pewnego (w granicach rozsądnego ryzyka) rozwiązania tych zagadnień. Jakież pole dla „zbawczych” pro pozycji, które za lat kilka mogłyby się znów okazać grubą, kosztowną omyłką!

Niesposób przy tym przeoczyć fakt, że zapanowała „moda” na teoretyczne poszukiwania i na sporządzanie nowych recept dla praktyki społecznej życia. Zainteresowało się sporami teoretycznymi tysiące ludzi, nie tylko specjaliści. Każdy ma jakieś własne pomysły — czasami nader świeże i wartościowe. Jednak wśród tysięcy nie wszyscy mogą być Engelsami. Otwiera się tu wiele furtek kuszących, by trudne zagadnienia marksizmu pchnąć na drogę uproszczeń i zwykłych „pożyczek” z innych, sprzecznych z marksizmem filozofii.

Oto kilka nader ważnych sprzeczności i nader niebezpiecznych pułapek, których uniknąć można jedynie wtedy, gdy się dostrzeże ich istnienie.

## Niechędna weryfikacja

Nie wszystko, co nowe, jest słuszne. Nie każda pojawiająca się teza, przez to tylko, że jest nowa, powinna być witana z bezkrytycznym aplauzem. Niewątpliwie takiej weryfikacji dokonuje normalna długoletnia walka poglądów i idei, która w sposób naturalny selekcjonuje teorię, dzieli je na prawdziwe i fałszywe. Ale prócz niej musi istnieć jeszcze jakiś dodatkowy mechanizm wyboru dopuszczającego do realizacji tylko takie koncepcje, które dają maksimum prawdopodobieństwa, że nie sprowadzą złych, katastrofalnych, lub choćby tylko niepożądanych skutków. Mechanizm taki potrzebny jest zwłaszcza dla sprawdzenia pomysłów nowych, nie posiadających za sobą argumentu, że gdzieś indziej zostały już w praktyce sprawdzone.

Trzeba się zgodzić, iż najgroźniejsze dla praktyki społecznej życia jest nie tyle to, że błędne teorie się pojawiają i są głoszone. Jest to nieuniknione i naturalne. Groźny jest natomiast ewentualny wpływ błędnych teorii na nastroje, ewentualny odzew w masach, w postaci złudzeń, po pychających do marnotrawienia energii na próby z góry skazane na niepowodzenie. Szkoda po prostu sił społecznych na nerwowe szamotanie się, na uległość wobec propozycji nie nadających się do realizacji.

Właśnie hasło walki z rewizjonizmem może uchronić nas od takiego zbędnego szamotania się i trwonienia energii społecznej. Uzmysławia ono, że każdy pomysł — zanim zyska prawo do realizacji w praktyce życia społecznego — musi poddać się wieloszczebelowej weryfikacji.

Przed wszystkim — każda nowa idea musi być spraw-

dzona, czy przypadkiem nie oznacza zaprzeczania starych niezbędnych wartości, z których zrezygnować nie sposób. Czy nie oznacza ona takich „pożyczek” ideologicznych, które nie tylko odłupają od marksizmu jego dogmatyczne nawarstwienia, lecz zarazem godzą w to, co w nim jest prawdziwe, wartościowe i bezwzględnie konieczne.

Po drugie — każda nowa idea musi udowodnić swą prawdziwość. Wreszcie, musi być poddana badaniu, czy dojrzały warunki do jej realizacji, czy może być zrozumiana, zaakceptowana i przyjęta przez masę do realizacji w taki sposób, który by nie groził jej wypaczeniem.

Hasło walki z rewizjonizmem dość ściśle precyzuje kryteria tego pierwszego szczebla weryfikacji. Rewizjonizm jest m. in. taką krytyką marksizmu, która poddaje w wątpliwość sam cel i sens istnienia socjalizmu; która zaprzecza wyższości socjalizmu nad ustrojem kapitalistycznym; która kwestionuje dyktaturę proletariatu, lekceważy fakt istnienia obozu socjalistycznego opartego na wspólnej ideologii i równouprawnieniu. Słowem — rewizjonizmem są takie „poprawki” marksizmu, które kwestionują samą możliwość jego odnowy, które — tak czy inaczej — podsuwają wnioski, że należy zalać ręce w bezradnym gestie i czekać na tragiczną katastrofę.

Nie po to jednak był Październik, abyśmy po jego zwycięstwie zrezygnowali z tego, w imię czego Październik został dokonany.

T. JĘDRZEJEWSKI



Silvana Pampanini na paryskim Placu Zgody. Aktorka włoska przybyła do stolicy Francji na Kiermasz Gwiazd. Fot. — CAF

## Po powrocie z Londynu

## Woltejkę — pasażer bez biletu

Wykręcam numer telefonu. Czy to mieszkanie pana Woltejki? Tak, ale niestety nie ma go w domu, wyszedł już na próbę do teatru. — Do teatru, tak, dziś od samego rana? Przecież dopiero wczoraj powrócił z Londynu.

Spotykamy się kilka godzin później w kawiarni „Bristol”. Czasu jest niewiele. Pan Czesław spieszy się bowiem na przedstawienie do teatru. Rozmowę zaczynamy od wspomnień.

— Czy pamięta pan występy „Męża i żony” w Paryżu i przygodę, jaka wówczas pana spotkała w jednej z kawiarni paryskich?

— Tak, tak, poznano we mnie wówczas Chopina — oczywiście tego z filmu — dodaje ze śmiechem pan Czesław.

— A jak wygląda porównanie występowania paryskich i londyńskich?

— Takiej serdeczności, z jaką przyjęto nas w Londynie, nie spotkał się nigdzie w Paryżu. Polscy aktorzy — emigranci, zgrupowani w „Ognisku”, okazali nam wiele serca. Nie będzie sloganem, jeśli powiem, że spotkania z nimi pozostaną nam na zawsze niezatarte w pamięci.

— Jak podobał się Panu Londyn i londyńskie teatry?

— Nie wiem, przez trzy tygodnie pobytu w tym mieście prawie nic nie widzieliśmy. Ambasada polska zupełnie nie zauważyła naszego przyjazdu. Pozostawiono nas samym sobie, nie dano nam nawet prze-

wodnika, a trudno zwiędzić olbrzymie, 8-milionowe miasto bez przewodnika i w dodatku bez znajomości języka. Byliśmy zresztą szalenie zajęci, niemal każdego dnia dawaliśmy dwa przedstawienia. Nawet gdy siedzi „Dom kobiet”, moje wieczory należały do teatru.

— Jak to, przecież w tym przedstawieniu grają wyłącznie kobiety?

— Tak, ale obaj z Mileckim robiliśmy głos męski — tak zwane przez nas „krzyki za sceną”.

— Skoro wrócił już pan z Anglii, proszę opowiedzieć o swoich planach teatralnych na najbliższą przyszłość.

— Ostatnią moją rolą w Teatrze Polskim będzie hrabia Ryszard w „Gburach” Goldoniego. Później ja i kilku moich kolegów porzucamy scenę Teatru Polskiego, pragniemy bowiem założyć własny teatr. Myślimy o repertuarze na małą scenę i o sposobach zdobycia sali kinowej w Ministerstwie Kultury i Sztuki, lub teatru „300 Krzesel”.

— Czym podyktowana jest decyzja odejścia z Teatru Polskiego?

— Zurządzeniem teatrów w Polsce w ogóle.

— Czy decyzja ta jest ostateczna?

— Tak, niezmienna! Jest nas 14 aktorów zdecydowanych rzucić dobre gaże, pewne posady, zdecydowanych na wagabundę i grę choćby na podwórach. Bez względu na warunki nasz zespół będzie istnieć.

Na zakończenie powróćmy jeszcze na chwilę do londyńskich wrażeń. Proszę powiedzieć, jakie było pana największe przeżycie.

— Podróż na gapę do Warszawy! Zabrakło bowiem dla mnie biletu sypialnego, mogłem powracać jedynie II klasą. Na to absolutnie nie miałem siły i ochoty. Zdecydowałem więc ryzykować. Udało się! Tak, na blankiecie biletu sypialnego wpisałem datę i numer miejsca. Miałem dużo szczęścia, znalazło się bowiem jedno wolne miejsce.

Rozmowę przeprowadziła Krystyna SZELESTOWSKA

## 10 LAT TEMU w Głosie

Z Urzędu Celnego na lotnisku w Kairze zniknęło 22 kg złota w sztabkach. Uprowadzono na tym samym lotnisku pastwą złodziei padły przesyłki zawierające diamenty.

1 lipca miało pięć miesięcy od kad Kopenhaga pozbawiona jest pism z powodu długotrwałego strajku drukarzy, domagających się zmniejszenia godzin pracy. Ukazują się tylko dzienniki partyjne, wydawane przez socjalistów i komunistów. Nawet rząd zmuszony jest ogłaszać ustawy i oficjalne postanowienia przez radio.

24 bm. w Puławach zawałło się na prawym brzegu rzeki pierwsze prześrodkowane na Wiśle mostu. Katastrofa pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Jej przyczyną bada na miejscu specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji.

Całą Europę nawiedziła fala upałów nienotowanych od wielu lat. Jakkolwiek tu i ówdzie przechodzą silne burze, nie wpływają one na ogólne zmniejszenie temperatury.

„Co zle — w grzyby się zawał, co dobre — wiecznie będzie żyć”. Są to słowa naszego wicepremiera Gomułki. Młody Polak musi być silny i mieć wiarę. (Z rubryki „ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM”). (mf)

## Jeszcze można!

Atmosfera zainteresowania wokół Festiwalowej Loterii Fantowej wzrosła wybitnie w ostatnich dniach. Ponieważ nie wszyscy w przewidzianym uprzednio terminie mogli nabyć losy — do Polskiego Komitetu Festiwalowego napływały zaczęły od młodzieżowych organizacji żądania przedłużenia okresu sprzedaży losów.

Tym żądaniom uczyniono zaufanie. Losy sprzedawane będą aż do 10 lipca br., a ciągnięcie odbędzie się nie 7, lecz 15 lipca br.

Ci więc, którzy nabyli już losy, cierpliwie poczekają, a „spóźnialscy” będą je mogli jeszcze nabyć. Zainteresowanym podajemy: w całym kraju organizacje młodzieżowe rozprowadzają losy. Czynną to komitety powiatowe ZMS i zarządy powiatowe ZMW.

## Coś dla pań

## Więcej „kryształków”

W ciągu ubiegłych miesięcy w Centrali Odzieżowej nagromadziła się poważna ilość pończoch steelonowych. Ze zbytym prawie 3 mln. par pończoch, głównie I gatunku, Centrala ma poważne trudności. Wchodzi tu w grę m. in. zbyt wysoka ich cena w porównaniu z ceną tych samych pończoch II i III gatunku.

W wyniku korekty planu w III kwartale br. kosztem zmniejszenia produkcji zwykłych pończoch steelonowych, fabryki wykonają dodatkowo ok. 200 tys. par eleganckich cieniotkich pończoch tzw. kryształków. Ponadto przemysł wyprodukuje 250 tys. par ciepłych i praktycznych, a przede wszystkim bardzo pożądanym na rynku pończoch rozciągliwych z importowanego kędzierzawionego nylonu. (PAP)



Tak wyglądają haremce tureccy

Fot. CAF

NA PLAŻY  
W LESIE  
NA DZIAŁCE

• Poznański  
• tygodnik  
• satyryczny

## „KAKTUS”

umila czas \* bawi \* za muje

Do nabycia za 1 zł

w każdym kiosku „Ruchu”

Można zaprenumerować!

Z kart  
niedawnej  
przeszłości

# Kto to był Stanisław CHUDOBA?

DAWNIEJSZA ULICA SKARBOWA W POZNANIU  
NOSI DZIŚ IMIĘ STANISŁAWA CHUDOBY.  
KIM BYŁ, JAKIE ZASŁUGI SPOWODOWAŁY, ŻE STO-  
LICA WIELKOPOLSKI POSTANOWIŁA UTEWALIĆ  
JEGO PAMIĘĆ?

Ze Stanisławem Chudobą  
spotkałem się na ławie  
gimnazjalnej w Śremie. Był sy-  
nem urzędnika sądowego. Uro-  
dził się w Chranowie 23  
kwietnia 1913 r.

Zdawałoby się, że pierwsze  
lata szkolne, lata beztrudnego  
ujmowania życia, nie należą do  
okresu, w którym człowiek ma  
już jakieś skrytykowane po-  
glądy. A przecież 14-letni Sta-  
siek miał już swoją ideę, któ-  
rej nie potrafiły zmienić mło-  
dzieńskie zmienności: ideę walki  
o lepsze jutro dla pokrzyw-  
dzonych. Czuł, że nie wystarczy  
tylko patrzeć na krzywdę bez-  
robotnych, na przepych i do-  
statki nad miarę uprzywilejo-  
wanych; rozumiał, że trzeba  
działać, wprząc się w nurt  
życia społecznego i politycznego.  
Ale najpierw — tak rozu-  
mował — należy się uczyć, u-  
czyć i raz jeszcze uczyć. To po-  
czucie wysunęło go na przodu-  
jącego ucznia.

Uczył się więc oraz rozmy-  
ślał i dyskutował na temat do-  
bra i zła. Nazywaliśmy go So-  
kratesem.

W okresie studiów (prawo i eko-  
nomia) był już na pełnej drodze  
walki. Dał się poznać jako nie-  
przeciętny, niestrudzony działacz.  
Był wszędzie tam, gdzie czło-  
wieki działali się krzywdą.

Wraz z Kazimierzem Rusin-  
kiem wydawał w Poznaniu pi-  
smo PPS „Walkę Ludu”. Pisał  
dużo, wykazując bystry, syn-  
tetyczny umysł.

W numerze 7 „Walki Ludu”  
z r. 1933 znajdujemy jego ar-  
tykuł napisany na marginesie  
rządowego projektu o przedłu-  
żeniu czasu pracy i zmniejsze-  
nia do połowy urlopów.

Źródłem bowiem wartości jest  
tylko praca. Robotnikom więc na-  
leży się cały wytwór ich pracy.  
Projekt ten nie ma wcale na celu  
interesów ogólnopolskich, a  
pomyślny jest tylko w interesie  
jednej klasy — kapitalistów po-  
lskich, a właściwie nie polskich, bo  
przemysł nasz w 80 proc. należy  
do kapitalistów zagranicznych. W  
efekcie zyskują oni na projekcie  
stokilkadziesiąt milionów zł rocznie,  
a potem dla kapitalistów  
niskie świadczenia robotnicze są  
nie tylko korzystne same przez się,  
ale i dlatego, że przy niskich  
świadczeniach robotnik jest pokor-  
niejszy, pracowitszy i skromniej-  
szy.

Robotnicy winni więc z pogardą  
odnieść się do tych kół politycz-  
nych, które popierały obecny rząd  
i opowiedzieć się przeciw ustawie  
z całą stanowczością i bezwzględ-  
nością.

Celem walki Chudoby było  
obalenie ustroju kapitalistycz-  
nego. W nim bowiem widział  
źródło kryzysu i nędzy mas. Pi-  
sał więc:

Sanacja i popierająca dzisiejsze  
rządy wielka burżuazja pomija  
milczeniem lub drwinami światło  
wskazania polskiego socjalizmu.  
Dla zupełnej likwidacji kryzysu,  
który wszedł dziś w stan chro-

niczny, trwały, trzeba nie częścio-  
wego, ale zupełnego zniesienia  
wyzysku kapitalistycznego. A to  
jest możliwe tylko w ustroju so-  
cjalistycznym, gdzie w ogóle nie  
będzie kapitalistów, żyjących z  
potu, krwi i pracy robotników.  
(„Walka Ludu” nr 15, r. 1933)

Nie uznawał Chudoba kom-  
promisu. Mimo prześladowań i  
konfiskat, każdą rzecz nazy-  
wał po imieniu.

Kiedy w Niemczech do wła-  
dzy doszedł Hitler i kiedy pew-  
ne odłamy prasy w Polsce u-  
jawniały duży respekt dla ru-  
chu hitlerowskiego, a nawet  
szukały w nim wzoru, Chudo-  
ba pisał bez ogródek:

Dwa miesiące minęły od czasu,  
jak bożyszcze zbirów i morderców,  
Adolf Hitler został kanclerzem  
Rzeszy Niemieckiej. Dotychczas-  
wy bilans jego krwawych rządów  
zamyka się olbrzymią cyfrą mor-  
derstw i nienotowanego w dzie-  
jach barbarzyństwa.

Można już w chwili obecnej  
przysiąc za pewne, że hitleryzm to  
było wielkie oszustwo historycz-  
ne, finansowane i odbierające na-  
technienie od wielkiego przemysłu,  
wielkiej burżuazji niemieckiej.

Hitler w chwili, gdy szepki do-  
mowe w stylu walki z marksiz-  
mem i żydostwem nie wystarcza-  
ją, będzie parł do wojny, by swych  
obywateli omamić nowym poka-  
zem cyrkowym, który rozegrałby  
się na arenie całej Europy. Wojna  
— to jedyna droga dla Hitlera, by  
uwolnić się od konieczności reali-  
zowania socjalnego programu go-  
spodarczego do czego zobowiązał  
się wobec wyborców w programie  
partyjnym.

Poza ożywioną działalnością  
publicystyczną i partyjną miał  
Chudoba jeszcze dość czasu,  
aby wyjeżdżać w teren czy to  
do robotników fabrycznych, czy  
też do bezrobotnych, których

pełno było w miastach wielko-  
polskich. Przypatrywał się z  
bliska nędzy mas, wnikał w  
rozpaczalną sytuację bezrobot-  
nych, widział jak głodują itd.

Na podstawie spostrzeżeń,  
które poczynił w czasie swych  
wędrowek po Wielkopolsce,  
Chudoba napisał broszurę pt.  
„Dlaczego bezrobotni głodują”.  
Oczywiście — broszura została  
skonfiskowana, a Chudoba sta-  
nął przed sądem pod zarzutem  
nawoływania do obalenia ustro-  
ju kapitalistycznego w drodze  
rewolucji socjalnej i został ska-  
zany na rok więzienia z zawie-  
szeniem na 5 lat.

Wyrok ten bynajmniej nie  
zahałował działalności Chudo-  
by, który zaraz po wyjściu z  
więzienia jeździł po Wielkopol-  
sce, organizując demonstracje  
bezrobotnych.

W Gnieźnie np., gdzie na skutek  
obojętności magistratu i Rady  
Miejskiej sytuacja bezrobotnych  
była szczególnie krytyczna, Chu-  
doba zorganizował wielką demon-  
strację bezrobotnych, którzy opa-  
nowali miasto, usuwając sanacyj-  
nych i endeckich radnych z ma-  
gistratu. I znów — aresztowanie  
i rok spędzony w więzieniu, w  
Gnieźnie.

Prześladowany na terenie  
Poznańskiego, przeniósł się  
Chudoba do Warszawy, gdzie  
współpracował z redakcją „Ty-  
godnia Robotnika”, „Chłopskiej  
Prawdy” oraz „Dziennika Lu-  
dowego”. Stojąc na lewym  
skrzydle PPS, dążył nieprzer-  
wanie do zorganizowania jed-  
nolitego frontu robotniczego.

Po wybuchu wojny, schwytany  
przez Niemców, został osadzony  
w Prusach Wschodnich, skąd wró-  
cił w maju 1940 r. zrujnowany na-  
 zdrowiu. Mimo to nawiązał kon-  
takt z konspiracyjną grupą Du-  
bois, wydającą w podziemiu pi-  
smo pt. „Barykada Wolności”. We  
wrześniu 1941 roku wybrano go na  
sekretarza KC Polskich Socjali-  
stów i redaktora „Robotnika”.

Niebawem został osamotnio-  
ny. Nie było już Barlickiego i  
Dubois, zmarł przewodniczący  
KC PS Adam Próchnik. Chudo-  
ba — znany jako tow. Ste-  
fan — nie upadł na duchu. Nie  
dojadał, nie dosypiał, chodził  
w wiatrem podszytej jesionce,  
w obuwii na drewnianych pod-  
deszwach. Ale w momencie za-  
grożenia sam przewoził urzą-  
dzenia drukarni i czcionki z  
Żoliborza na Mokotów.

W r. 1943 organizacja przy-  
brała nazwę Robotniczej Partii  
Polskich Socjalistów. Chudoba  
zostając jej przewodniczącym,  
dążył równocześnie do zmonto-  
wania szerokiego frontu demo-  
kratycznego. Był zwolennikiem  
ścisłej współpracy z powstałą  
w r. 1942 Polską Partią Robot-  
niczą.

Ubolewał, że Stronnictwo Lu-  
dowe nie potrafi zerwać wię-  
zów łączących ich z reakcją  
londyńską. W ostatnim swoim  
artykule przed śmiercią pt.  
„Obywatele ludowcy, dokąd?”  
jeszcze raz wskazywał ruchowi  
ludowemu właściwe miejsce,  
rozumiejąc bankructwo obozu  
londyńskiego.

A. WIETRZYKOWSKI



Franciszek Fenikowski

## POMORSKA BAJKA

Oczu twych ultramaryna,  
falban sukienki twej ochra  
i kruczy błękit twych włosów,  
gdy sosny nocny wiatr czoehra,  
nie da się wypowiedzieć  
ni prozą ani też wierszem;  
nocą rzuciłby tu pióro  
nawet Hans Christian Andersen.

Kobold w czapeczce czerwonej  
wyjmuje cierń z pięty bosej  
i nagle w cień się zamienia,  
w syreny cień mokrowłosej,  
która gdy dzieci rybackie  
zasną w skrzypiących swych łóżkach,  
biegnie do miasta zaglądać  
w okiennic złote serduszką.



Rys. L. Susicki

Bo nocą domki z pierników  
światłami małych serc płoną,  
księżyc po wodzie portowej  
żegluguje łódką zieloną,  
a czarny wiatr — nocny Marek  
jak bosman morzem pijany  
śpiewa w drzemiącej uliczce  
piosenkę o ukochanej.

A świtem smolisty szkuner  
o buriach przeżartych solą  
wychodzi z portu, gdzie smukła  
dziewczyna na mglistym moło  
patrząc na srebrny kilwater  
powiewa różową chustką...  
I pierwsze dymy jak skrzydła  
rosną w niebiosa nad Ustką.

Kocham zielone katedry  
lasów, gdzie świt mgłę rozwiewa  
i słońce jak uśmiech Fredry  
jak złoty marsz Prokofiewa  
i cień gałęzi na szybie  
i nocne w ogrodzie świerszcze  
i brzegu smolne i rybnie  
zapachy i zmierzch i wiersze.

Ale najmocniej — porywisty  
wiatr kocham, kiedy uderza  
za oknem mym w czarne bębny  
pochmurnej nocy wybrzeża  
i uczy buntu zgarbione  
sosny, co klęcząc w pokorze  
belką swą antyfonę  
nad mrocznym i gniewnym morzem.

## Wrażenia z podróży raczej niewesołe

Przebywając kilka dni we  
Wrocławiu, jak zwykle za-  
patrzyłem się w miejscowe  
dzienniki od „Gazety Robot-  
niczej” po „Naszą Uczelnię”  
pismo kulturalne studentów  
politechniki wrocławskiej —  
aby zorientować się na bie-  
żący w problematyce życia  
społeczno-kulturalnego mia-  
sta.

I otóż w tygodniowym do-  
datku „Sprawy i ludzie” do  
nr 100 „Gazety Robotniczej”  
znalazłem informację o kon-  
kursie piosenkarskim z wy-  
stępem Wrocławskiego Kwin-  
tetu Rytmicznego Polskiego  
Radia w dużym studio radia  
na Krzykach.

Obok informacji zamiesz-  
czono piosenkę tygodnia pt.  
„Moja tęsknota” z muzyką  
Filipa Nowaka i tekstem Ewy  
Rzemienieckiej. Nazwiska  
skądś znajome...

Zasięgając dalej „języka”  
dowiedziałem się, że:  
— dalsze dwa utwory mu-  
zyczne Filipa Nowaka nagrał  
na płytę Renato Fashinelli w  
„Muzeum”;

— F. Nowak do nagrania  
audycji radiowych ściaga  
„polskiego Boulangera” —  
skrzypka Ireneusza Bogaje-  
wicza z Warszawy, też byłego  
początkowicę;

— teksty Ewy Rzemienie-  
ckiej stale są wykorzystywane  
przez Radio Wrocław;

— laureat konkursu piosen-  
karskiego z 1956 roku Marian  
Jarosz jest stale „eksplato-  
wany” przez Wrocław.

Tyle wrażeń z okazji jedne-  
go pobytu w jednym Wroc-  
ławiu. Wrażenia dla mnie  
— jako mieszkańca Poznania —  
raczej niewesołe. Choćby  
dlatego, że po powrocie do  
naszego „muzykalnego Po-  
znania” poszedłem na kawę  
do jednej z kawiarni, gdzie  
dość nędzna orkiestra „za-  
grywała” tzw. „Salonstücke”  
z czasów monarchii austriac-  
kiej.

Czy doprawdy tak musi  
być, by współczesne utwory  
muzyki lekkiej poznańskich  
twórców można było słuchać  
tylko w radio, i to dzięki nie-  
poznajskim rozgłosom?

JERZY WOŹNIAK

Jan LESKI

## OCZEKIWANIE ŚMIERCI

Dwie umgi  
Dziękuję  
Dziękuję

I  
„Kiedy umrzemy — po-  
wiada staruszka — niech o  
nas zapomną. Bliscy, dale-  
cy — obojętnie kto. To i  
tak nie ma żadnego sensu.  
Ale — wie pan — za ży-  
cia pamięć jest człowieko-  
wi jakoś bardzo potrzeba.  
Odrobina pamięci, choć o-  
bojętnej, ale pamięci...”

II  
Stylizuję nieumiejętnie  
chropawę zdania staruszki.  
Nie jestem, jak ona, sug-  
stywny. Nie jestem, jak  
ona, mądry.

III  
Domy starców. Miejsca,  
gdzie zapomnianym wypa-  
dło czekać na śmierć. Get-  
ta odepchniętych od zaan-

gażowanej w czynne życie  
społeczności. Potrzebne i  
konieczne. Smutne zara-  
zem.

Staruszki przysilają się  
oczy ręką i przyglądają się  
drzewom. To drżenie su-  
chych dłoni — to jest sta-  
rość, a także żal. Mijają  
długie miesiące — w samo-  
tności. Nikt z bliskich nie  
odwodził się tutaj przyjąć.

Egoizm bywa często  
czymś gorszym, niż go zwy-  
kliśmy rozumieć. Detroni-  
zuje humanitaryzm. Rodzi  
obawę, że pamięć ludzka  
może się okazać szkodliwa.  
Uświadomienie sobie tego  
faktu jest zazwyczaj począt-  
kiem konfliktu. Jego formy  
są nam tu obojętne. Jego  
skutki nie. Bo egoizm przed  
tymi skutkami nigdy się  
nie obroni.

IV  
„Syn mnie wygnał z do-  
kładów. Każdy widzi je na  
codziennie lub też jest ich u-

minania, że mu przynoszę  
w towarzystwie wystyd. By-  
ło wesele jego córki — ja  
poszedłem do znajomych. Po-  
tem to już mi jeść nie  
chciało dawać. Kto nie pra-  
cuje, niech umiera — po-  
wiała. Mieszka stąd o kil-  
ka kilometrów załedwie.  
Ani razu mnie nie odwie-  
dził. Ani razu nie napisał  
listu. Znajomi mi opowia-  
dali, że bije wnuków, gdy  
się o mnie pyta.” (Z opo-  
wiadania Agaty G.)

„Chciałam tylko kawałek  
własnego kąta. Z początku  
było dobrze. Po roku po-  
czułam się jednak zupełnie  
niepotrzebna. Pijany, zde-  
nerwował się raz i zbił  
mnie za to, że piłam mle-  
ko od jego krów. Synowa  
go namówiła i wywieźli  
mnie tu. Dobrze im się wie-  
dzie.” (Z opowiadania He-  
lenu B.)

V  
Nie warto mnożyć przy-  
kładów. Każdy widzi je na  
codziennie lub też jest ich u-

czestnikiem. Przywykliśmy  
do odmawiania sobie miej-  
sca i dumni jesteśmy, że-  
śmy je zdobyli. Jest to po-  
noć warunkiem egzystencji.  
Ale czy koszt jej jest współ-  
mierny z ceną przyjętych  
— choć najogólniejszych —  
zasad moralnych?

Potrzeba pamięci i sza-  
cunku nie została jeszcze  
wyeliminowana z życia.  
Twierdzą nawet niektórzy,  
że stanowi ona o kulturze  
narodu.

VI  
A może tak: Porozwieszaj  
my plakaty z „Dytirambem  
na cześć tęsknoty”. Tadeu-  
sza Różewicza i nauczmy  
się rozumieć ten wiersz.

Jesienią robi konfitury  
i księżkę kapustę  
Kiedy spadnie śnieg  
zaszkrypi mróz  
Jabłuszko znajdzie  
dla wnuka w komodzie

Czasem chmura groźna  
i mroczna  
Przemienie po jej twarzy  
Lecz i boskie niebo  
swe oblicze chmurzy  
Spójrzcie na jej siwe włosy  
Każdy włos to jeden dzień  
jedna iza  
Jedna jesień jedna wiosna

Ona czujnie patrzy  
Pilnuje by nie zgasił płomieni  
domowego ogniska  
Kiedy trzeba motlą odpędzi  
nocne cmy  
Ona oko i ucho domu  
Stoi na straży szlachetnych  
spraw i obowiązków  
Kroi piekuszki  
dla nienarodzonego  
Jest wystawcem  
praktycznego życia

Poezie chodziło o to, że-  
by każdy był pamięcią swo-  
ich kochanych staruszków.  
„Jest ona człowiekowi —  
jak powiada jedna z moich  
rozmówczyń — bardzo po-  
trebna.”

JERZY WOŹNIAK



Zachód ma ponoć nowego filmowego „hobby”. Jest nim wschodząca gwiazdka ekranu, 18-letnia Jacqueline Sassard — bohaterka filmu „Guendalina”. Krytycy przepowiadają młodziutkiej aktorce wielką przyszłość, a wielbicieli jej urody twierdzą, iż sława popularnej Brigitte Bardot zaczyna przy niej blednąć.



Na swoisty pomysł walki z... przestępstwami administracyjnymi wpadło ostatnio kierownictwo Centralnego Więzienia w Huston (USA). Dzięki zastosowaniu nowoczesnych urządzeń telewizyjnych jeden strażnik „obsługuje” może wszystkie cele więzienne kontrolując za pomocą ekranów zachowanie więźniów. Zamiast obchodzić kolejno wszystkie cele, na ciska się po prostu odpowiednie guziczki, siedząc wygodnie w fotelu.



Znani aktorzy amerykańscy Juliette Grace i Tyrone Power wystąpią wkrótce w nowym filmie, którego scenariusz oparty jest na powieści Hemingwaya. Widzicie ich w tej chwili na tarasie kawiarni z 1920 roku, odtworzonej na pl. Vauban w Paryżu.



Targowy „szal” Poznania minął już i białe pawilony przestały być magnesem, ściągającym uwagę wszystkich mieszkańców i gości naszego miasta. Warto teraz zainteresować się innymi poznańskimi atrakcjami, o których zapomnieliśmy w natłoku targowych wrażeń. Polecamy np. otwartą niedawno w lokalu ZPAP (pl. Wolności 4) wystawę grafiki użytkowej. Ekspozycja reprezentująca poznańską grafikę plakatu, książkową, wystawienniczą oraz tzw. drobne formy graficzne. Na ekranie: projekt naklejki na walizkę, opracowany przez Jana Olejniczaka.



Słońce czy deszcz? Wycieczki i opalanie się — czy książki, które na ogół dobrze znamy? Przed takim dylematem stajemy co roku, wyjeżdżając na wczasy. Jednych przesładuje pech, drugim dopisuje szczęście: wracają opaleni, wypoczęci... Tej trójce na zdjęciu można pozazdrościć pogody i atmosferycznej, i duchowej. Tych, którzy wyjeżdżają obecnie, chcemy pocieszyć: podobno w lipcu ma być cieplej i słoneczniej. Oby!...

WAN

#### PRZYGODA PROF. SHERRINGTONA

Wybitny fizjolog angielski, prof. Sherrington, trzymał małpę zamkniętą w pokoju. Pewnego dnia wszedł do pokoju zobaczyć, czy zwierzę otrzymało odpowiednie pożywienie. Gdy wracał do laboratorium, przyszło mu na myśl, żeby po cichu wrócić i zobaczyć co też małpa robi pozostawiona sama. Jakże było jego zdziwienie, gdy zaglądając przez dziurkę od klucza, zauważył oko małpy, która również patrzyła na niego!



#### CZY MAŁPY POTRAFIA PISAC I MÓWIC?

Wielu uczonych usiłowało nauczyć małpy różnych czynności ludzkich — np. sztuki pisania. Pewien szympansz podpisywał czeki. To brzmi bardzo mądrze i dlatego dodać należy, że jego zdolności pisarskie ograniczały się tylko do mechanicznego podpisywania. Nigdy nie rozumiał znaczenia tego co robił.

Podobnie było z nauką mówienia. Największym osiągnięciem było wyuczenie pewnego goryla wymawiania jednego czy dwóch prostych słów, o których znaczeniu nigdy nie miał pojęcia (dodajmy, że wielkie małpy jak goryle czy szympansy — posiadają narządy głosowe potrzebne do mówienia: ruchome wargi i język oraz struny głosowe).

#### A JEDNAK — NIE

Interesujące doświadczenie przeprowadzono w Ameryce. Niemowlę chłopca i szympansa wychowywano razem. Traktowano ich w zupełnie jednakowy sposób.



Urządzono im pościelone jedno obok drugiego, pili mleko z identycznych butelek, razem się bawili, no sili serwetki, które regularnie były zmieniane, codziennie ich myto itd. Mały szympansz uczył się higieny osobistej tak szybko jak chłopiec, a gdy nadszedł czas siadania do stołu i posługiwania się nożem i widelcem — nauczył się czynności tych i wielu innych przedz niż dziecko. Trwało to

# MAŁPIE SPRAWY

Zwiedzając Ogród Zoologiczny, najdłużej zatrzymujemy się przy pawilonie małp. Ich inteligencja, zręczność oraz duże podobieństwo do ludzi — przykuwają nasz wzrok i budzą salwy śmiechu. Niekiedy refleksje: co małpy myślą o nas?

Jednak tylko dwa lata (szympansy i chłopiec byli równego wieku). Po tym okresie chłopiec czynił dalsze postępy, a szympansy — nie.

#### NIE TYLKO MY JESTEŚMY SPRYTNI

A teraz kilka słów o inteligencji małp.

Jeśli umieścimy jakiś pożywny przedmiot — powiedzmy banana — poza klatką, zwierzę będzie próbowało dosięgnąć go, ale tylko wtedy, kiedy przedmiot ten znajduje się wystarczająco blisko; inaczej małpa w ogóle nie zareaguje. Wystarczy jednak, by wsunąć do klatki kij, a małpa od razu zacznie nim sobie pomagać. I znów — skoro okaże się, że kij jest za krótki, natychmiast zaniecha dalszych czynności. Lecz jeśli umieścimy drugi kij — również za krótki, aby dosięgnąć owoc, lecz taki, który można połączyć z pierwszym — małpa tak długo będzie nimi manipulować,



aż w końcu połączy je i zapewni sobie pożądaną zdobycz. A doszedłszy raz do tego wniosku, przy następnych okazjach nie bę-

dzie już tracić czasu na próby z pojedynczymi kijami, lecz natychmiast połączy je razem.

#### KOOPERACJA — NA STO DWA

Małpy są zdolne również do wykonywania pewnych czynności, wymagających współpracy. Bardzo interesującego odkrycia dokonano pod kierownictwem dr. Yerkesa na uniwersytecie w Yale.

Przygotowano dwa specjalne przyrządy, w których umieszczono cztery kolorowe szklaki: żółte, zielone, czerwone i niebieskie. Gdy małpy przesunęły szklaki w takim porządku, że lampy zapalały się kolejno (żółta, zielona, czerwona i niebieska), wtedy z automatu wylatywały owoce. Następnie przyrządy te umieszczono w dwu klatkach; w jednej małpa „obsługiwała” światło żółte i czerwone, druga — zielone i niebieskie. Oczywiście — zwierzęta otrzymywały owoce dopiero wtedy, kiedy światła zapalały się w tej samej kolejności co poprzednio.

Dwie małpy, które uprzednio przeprowadzały takie ćwiczenia i poznały kolejność zapalania się lamp, nawiązywały szybko współpracę. Śmiech rozpoczął się wtedy, gdy w jednej klatce znalazła się nowicjuszką. Pierwsza natychmiast przesunęła żółte szklaki i zaczęła oglądać się na swoją towarzyszkę, aby spowodowała zapalenie się kolejnego światła zielonego. Nie wywiedziona małpa nie miała jednak żadnego pojęcia co robić. Jej nieznaną rzecz wprowadzała „włajemniczoną” w wielkie rozdrażnienie. Gestami i krzykiem usiłowała wytłumaczyć, co należy robić. Gdy w końcu drugie zwierzę spowodowało zapalenie się właściwej lampy, pierwsze przystąpiło do przesunięcia szklaki czerwonego i znów zaczęło tłumaczyć sąsiadce, że teraz należy posunąć ostatnie niebieskie szklaki. Doświadczenia te wykazały jednak, że rozróżnienie następstwa czterech kolorów stanowi granicę inteligencji szympansov.

#### NIE SMIĘJMY SIĘ Z MAŁP!



Życie uczuciowe u dużych małp jest znacznie rozwinięte. Gniew, ciekawość i strach okazują przez charakterystyczny dla nich wyraz twarzy. Zdają sobie również sprawę, kiedy się z nich śmieją. I tak np. w pewnym domu uczono młodą małpę jak należy zachowywać się przy stole. Pewnego razu, gdy siedziała razem z innymi



Bez słów

W miejscowości Bikaner w Indiach północno-zachodnich odbyła się uroczystość zaślubin 1.500 chłopców i dziewcząt, z których 90 proc. liczy od 4-10 lat. Obrzęd masywnych zaślubin dokonany został zgodnie ze starą tradycją, która przewiduje, że członkowie społeczności bramińskiej Pushkarna mogą wstępować w związki małżeńskie tylko w określonych terminach przypadających raz na 4 lata.

Prezydent Eisenhower otrzymał niedawno list, w którym autor groził mu

użyciem karabinu swego taty, jeżeli nie uzna nowego państwa. Tajna policja amerykańska, która czuwa nad bezpieczeństwem prezydenta ustaliła, że nowe państwo ma się nazywać Harrisonia. Jego założycielem jest 12-letni chłopiec Harry, który poza bunią wyobraźnią jest zamierzonym zbieraczem różnego rodzaju pokrywek od drewnianych opakowań.

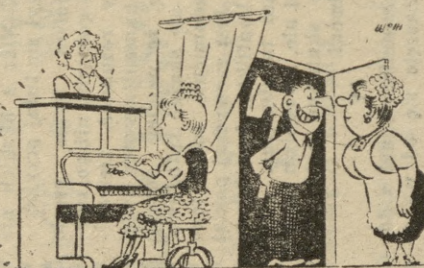
Medycyna wzbogaciła się ostatnio o miniatury nadajnik radiowy, który wędrując wewnątrz organizmu człowieka w formie dwucentymetro-

wej pigułki, pomaga w wykrywaniu objawów choroby.

Na Capri projektuje się obecnie budowę drogi między Anacapri a Lazurową Grotą. Wywołuje to protest wielu okolicznych mieszkańców, którzy obawiają się, że budowa zepsuje piękny krajobraz Capri. Jest jednak grupa ludzi, którzy gorąco popierają projekt budowy. Są to właściciele psów, którzy każdego lata umieszczali swych pupilów w luksusowym „domu wypoczynkowym” dla czworonogów w Anacapri. Dom ten został niedaw-

no zlikwidowany, czego właściciele psów nie mogli przeboleć. Obecnie na wszystkich drogach Capri widnieją napisy: „Droga będzie zbudowana! Psy zostaną pomśczone!”

Duński rybak J. Petersson wyłowił z morza w okolicy wyspy Funen butelkę, w której znajdował się duży sztokfisz. Rozniary ryby nie pozwalały jej wydostać się na zewnątrz. Jak przypuszczają ichtiologowie, ryba przedostała się do środka w okresie gdy była znacznie mniejsza. Przez cały czas odżywała się planktonem. (m.)



— Ja tylko na chwileczkę...

## gdzie spędzić niedzielę?

Jeśli macie już dość pływania się w wodzie i słońcu, dość pedałowania po szosach i włóczenia się leśnymi ścieżkami — spróbujcie w najbliższą niedzielę wydać sobie rendez-vous z... historią. Jeśli lubicie specyficzny urok historycznych miejsc, jeśli nęci was zobaczenie ich na tzw. własne oczy —

wsiądźcie rano (godz. 7.45 i 10.10) w pociąg, jadący w kierunku Gniezna i wysiądźcie na stacji Lednogóra (33 km od Poznania) lub Falkowo (38 km). Stąd zrobicie piękny, pieszy, 4-kilometrowy spacer do wsi Dziekanowice i sta-

niecie przed rozległym jeziorem Lednica. Przez jezioro przeprawić się można na — Ostrow, gdzie znajdują się najstarsze w Polsce ruiny zamczku i rotundy z czasów Mieszka I. Zgodnie z tradycją tu właśnie miał urodzić się Bolesław Chrobry.

Na drugiej wyspie — Lednicze — zobaczcie wczesnohistoryczne grodzisko. Przed wyjazdem do Ostrowa Lednickiego nie zapomnijcie tylko o jednym: o uzyskaniu zgody gnieźnieńskiego Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego.

## Porady eskulapa sprzed dwustu laty

#### SKUTKI PODRÓŻNIKA ALBO CYKORYI

Bolenie zębów rozpęda, uśmierza sok tej Cykoryi, w uszach trzymany, lub w ucho po przeciwny stronie puszczany, to jest: jeżeli zęby po przeciwny stronie boleją, tedy w prawe ucho.

#### SPOSÓB UNIKANIA GORĄCZKI

W pierwszych gorączkach początkach wystrzągać się sypiać na piernatach, Poduszkach pierzanych w wodę Krynica w

naczyniu otwartym trzymać pod łóżkiem.

(Zwyczaj trzymania naczynia pod łóżkiem zachował się do dziś, tyle że o wodę „Krynica” w szech trudniej.)

#### KURACJA NA PUCHLINĘ

Kwiatkami z Dyndery okładając części opuchłe. Albo Stógów suszonych, na proszek, 50, na raz dawać w herbacie, pólki puchlina nie zeydzie.

Oprae. J. S.

# Utrwalać poszanowanie prawa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wiedzial: niedostateczna aktywność i skuteczność działania a często liberalizm organów milicji obywatelskiej i prokuratury oraz sądów są szczególnie dotkliwie odczuwane przez najszerszą opinię społeczną — na odcinku zwalczania rozplenionych przestępstw gospodarczych — łapownictwa, spekulacji i nadużyć, najroznorodniejszych form rozkładania mienia społecznego — słowem tych przestępstw, które są obecnie najgorszą plagą naszego życia, których skutki kładą się szczególnie ciężkim brzemieniem na barki wszystkich ludzi pracy. Ciężar gatyunkowy, a przede wszystkim masowości tych przestępstw, urastają do wagi problemu ogólnopolskiego, utrudniającego w znacznym stopniu proces wszechstronnego, harmonijnego rozwoju naszej gospodarki narodowej oraz poprawy sytuacji materialnej najsłabszych warstw społeczeństwa.

Ze przedstawia się sprawa wykrywalności tych przestępstw, zbyt długo rozciągania aferaży i kombinacji różnych rodzajów oraz zwykły złodziejaskowie mienia społecznego mogą bezkarnie żerować na ciężkim trudzie polskiego robotnika i pracownika umysłowego, systematycznie okradać państwo i obywateli.

Niezbędne jest zatem, by organa prokuratury, milicji obywatelskiej i sądy — a także i ich komisje oraz wszystkich organizacji społecznych i ogniw administracji państwowej, wydały zdecydowaną walkę amatorom łatwego życia, tym, którzy chcą budować swój dobrobyt, a często i bogactwo, na krzywdzie ludzkiej, na okradaniu społeczeństwa.

Nie możemy więc spokojnie czekać, aż zwiększona produkcja, ku której nasza gospodarka narodowa ze wszelkich sił zmierza, usunie ekonomiczne możliwości uprawiania spekulacji. Nie możemy tolerować kapitulanki teorii o rzekomej niemożności skutecznego zwalczania spekulacji, korupcji i kradzieży za pomocą środków represyjnych i spokojnie przypatrywać się pogłębianiu i bez tego naturalnych trudności gospodarczych, jakie przeżywa kraj.

Niemalą rolę w przewyżczeniu niesłusznych poglądów lub nastrojów wśród szeregu pracowników organów ścigania przestępstw i wymiaru sprawiedliwości oraz w zaktywizowaniu walki z przestępstwami gospodarczymi odegrać może powszechna atmosfera potępienia sprawców tych przestępstw oraz aktywne współdziałanie społeczeństwa w ich zwalczaniu.

Wszystkie czynniki politycz-

ne i społeczne naszego państwa, wszystkie organa władzy i aparatu rządzenia mają dziś wiele do zrobienia w dziedzinie wykonywania lepszych, skuteczniejszych, odpowiedniejszych w naszych warunkach metod i form budownictwa socjalistycznego. Nie ma w tym względzie zadania stoją przed prokuraturą, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Sprawiedliwości i sądami. Skuteczność działania tych organów zależy w poważnej mierze od koordynacji i wysiłków na wszystkich szczeblach, od rzetelnej, przenikniętej troską o interes państwa i narodu współpracy, opartej na przewidzianych prawem zasadach, od głębokiego ich poczucia współodpowiedzialności

## Dzień lotnictwa w ZSRR

MOSKWA (PAP)

30 czerwca jest w Związku Radzieckim dniem lotnictwa. Prasa radziecka opublikowała szereg artykułów podkreślających rozwój i osiągnięcia lotnictwa ZSRR.

Z okazji dnia lotnictwa, bohater Związku Radzieckiego — marszałek lotnictwa — W. Sułdec — stwierdza na łamach pisma „Sowietskaja Rossija”, że armia ZSRR posiada obecnie wszystkie rodzaje broni atomowej i termojądrowej, broń rakietową i różnego rodzaju samoloty odrzutowe. Lotnictwo radzieckie i jego sprzęt techniczny są stale udoskonalane. Wielki wkład do rozwoju lotnictwa wnoszą sztab wybitnych konstruktorów.



POWÓDŹ WE WŁOSZECH

Mieszkańcy miasteczka Bourgade opuszczają zalane domy.

Fot. — CAF

za ochronę społeczeństwa i poszczególnych obywateli przed skutkami szeregających się przestępstw, poczucia współodpowiedzialności za utrwalenie bezwarunkowego poszanowania prawa w naszym życiu.

Przed sądami stoi zadanie likwidacji przewlekłości w rozpatrywaniu spraw, zwłaszcza dot. przestępstw szczególnie szkodliwych w obecnym okresie i orzekania w stosunku do ich sprawców kar, odpowiadających winie oraz społecznemu odczuciu krzywdy, jakie przestępstwa te wyrządzają klasie robotniczej, masom pracującym i poszczególnym obywatelom.

Z drugiej strony jest nie mniej ważne, by prokuratura, przy informowaniu społeczeństwa o swojej pracy i o swych trudnościach, o tym, co myśla o zjawiskach rozpręgnięcia dyscypliny społecznej, o zjawiskach marnotrawstwa, drobnych kradzieżach i naruszeniach dyscypliny pracy.

Prokuratura, stanowiąca ważną dziedziczą aparatu władzy państwowej, musi na swoim odcinku działalności wypracować nowe, lepsze formy pracy, chroniące przed biurokratycznym zasklepieniem się i oderwaniem od społeczeństwa. Musi w łączności z organizacjami politycznymi, we współpracy z radami narodowymi i organizacjami społecznymi, w codziennym kontakcie ze społeczeństwem tak działać, aby — o ile to od niej zależy, a zależy w mierze nie małej — usuwać z trudnej drogi budownictwa socjalistycznego kolczaste przeszkody, jakimi są poważne naruszenia prawa i przestępstwa.

## Pracownicy poszukiwani

Na stanowisko z-cy gł. księgowego potrzebna siła wysokokwalifikowana. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego Poznań, ul. Zwierzyniecka 15, IV piętro. K3899

Inżynier - technik na stanowisko kierownika zakładu, specjalność: przetwórstwo owoców i warzyw, jak również wytwórnia win, potrzebny zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Konińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Konińsku, woj. poznańskie, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 318. K3870

Stolarzy mistrzów, czeladników, względnie absolwentów szkół zawodowych potrzebujemy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować pod adresem: Spółdzielnia Pracy Stolarzy we Wschowie, ul. Świerczewskiego 19, woj. zielonogórskie. Wynagrodzenie wg stawek zbiorowych do omówienia. K3917

## Kupno

Włosie, szczeniaki, inne surowce szczeniarskie kupuje. Marian Celler, mistrz szczeniarski, Poznań, Zielona 5 przy placu Bernardyńskim. 18882g

Dywan perski kupię. Zgłoszenia pisemne, podać cenę, rozmiar, gatunek. Henryk Falek, Warszawa 33, Obrońców 11 m. 5. K3808

Spiesznie kupię używaną maszynę do szycia (czółenko obojętne). Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18754g.

Kupię nóż elektryczny do przykrawania materiałów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18858g.

## Sprzedaż

Sprzedam samochód osobowy, 4-drzwiowy „Fiat Simca” 1100 w idealnym stanie na nowym ogumieniu. Poznań, Rukowskiego 6, narożnik Łukaszczyka, od godz. 10-14, 17-20. 18185g

Motocykl BMW 750 ccm na chodzie z przyczepką sprzedam (15 000 zł). Poznań, Działowa 2 m. 8. 18431g

Platformę jak nową od 3 do 4 ton, dobre gumy 750 X200 sprzedam. Poznań, Ratajecka 3 m. 3. 18536g

Pilnie sprzedam motocykl ESA 350 ccm, Poznań, pl. Kolegiacki 8 m. 3, od godz. 17-21. 18539g

Motocykl „Iz” 350 ccm no wy typ sprzedam. Poznań, Śniadeckich 28 m. 7, tel. 620-87. 18541g

Samochód osobowy „Hansa” z zapasowym silnikiem i częściami sprzedam. Moskwa, Poznań, Chwiałkowskiego 3 m. 7, od godz. 15-16. 18608g

Silnik 1,5 PS na prąd zmienny 1400 obrotów, od lewy tokarni na metal — kompletne, 80 cm tocznia sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18646g.

Norki młode, hodowane, standardy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18662g.

Motocykl „Jawa” 250 ccm na 19-tych, przebyte 4500 km, sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 509-02, zgłoszenia w poniedziałek od godz. 7-9. 18691g

Sprzedam samochód „Goliath” trzykołowy — bagażowy w dobrym stanie. Wiadomość: Wągrowiec, Kolejowa 4. 18730g

Samochód „Wartburg” spiesznie sprzedam. Smigiel, Mickiewicza 11. 18776g

Krawiecką maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 14 m. 9a. 18770g

Maszynę do szycia z okragłym członkiem, wpuszczaną, silną, dobrą sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18 m. 6a. 18800g

Sprzedam z powodu choroby formy do wyrobu masek pływackich z gumy, bardzo poszukiwane na rynku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18831g.

Maszynę praworamienną do szycia galanterii sprzedam. Poznań, Grobla 29 — skład warzyw. 18861g

Motocykl SHL sprzedam. Poznań, Wojska Polskiego 77, pokój 13. 18876g

ś.†p.

z Kaczmaków

## Alicja Perek

moja najdroższa i najukochańsza żona, zmarła nagle po krótkich i ciężkich cierpieniach 27 czerwca 1957 r., namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się 1 lipca o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębie, przy ul. Bluszczonej.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Pamiątkowa 24. 18965g

Czeladników do warsztatu masarskiego potrzebuje PSS — Oddz. Prod. i Zb. Żyw. w Poznaniu. Zgłoszenia kierować do PSS Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, dział kadr. K3915

Każdą liczbę murarzy i robotników, 3 robotników placowych, 3 cieśli, szklarza, 2 blacharzy i 2 instalatorów na c. o. i w-k. (roboty na terenie m. Poznania) przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 2 w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia Poznań, Droga Dębińska 3b. K3862

Kierownika działu planowania zatrudni zaraz Fabryka Maszyn i Urządzeń Wronki. Wymagania: Pożądane wyższe wykształcenie ekonomiczne i co najmniej 3-letnia praktyka, względnie długoletnia praktyka w zakresie planowania w przemyśle maszynowym. Podanie należy kierować pod adresem: Fabryka Maszyn i Urządzeń Wronki, ul. Fabryczna nr 12. K3875

## ŚRODKI ANTYKONCEPCYJNE

(zapobiegające ciąży)

DO NABYCIA W KAZDEJ APTECE (dozwolone do sprzedaży również w drogeriach)

### Pro-Femin

czepki antykoncepcyjne w opakowaniach po 6 sztuk w cenie 7 zł 50 za pudełko.

### Proven

— zestaw antykoncepcyjny — w cenie 55 zł — za komplet. Przed nabyciem zestawu antykoncepcyjnego niezbędne jest zasięgnięcie porady lekarza-ginekologa, względnie w „poradni „K” celem ustalenia właściwego wymiaru pesarium.

### Strzykawki

z masy plastycznej do kremu Proven w cenie 16 zł.

### Pesarium gumowe

jako część wymienna do zestawu Proven w cenie 15,60.

### Krem Proven

w cenie 5,40 za tubę.

### Prezerwatywy gumowe

znajdują się również w sprzedaży w punktach aptecznych oraz w kioskach „Ruchu”. Cena za jedno opakowanie (3 szt.) wynosi 3,15.

### Gąbki antykoncepcyjne

znajdą się już w najbliższym czasie w sprzedaży.

K3914

Sprzedam samochód „Opel - Olympia” w dobrym stanie. Poznań, Osiedle Warszawskie, Goplańska 14, od godz. 14-18. 18841g

Kuchnię piękną, solidną sprzedam. Stalarnia, 23 Lutego 2, drugie podwórko, przyjmuję zamówienia. 18847g

Motocykl „Ira” BK 350 ccm czarny, nowy oraz magnetofon „Tonko” sprzedam. Poznań, Lubeckiego 9 m. 1, od godz. 14 do 18. 18873g

Sprzedam worki papierowe, trzywarstwowe. Poznań, Dzierżyńskiego 159 m. 2, od godz. 18-20. 18877g

Sprzedam motocykl SHL. Poznań, Ślupecka 12, przy mylnie. 18879g

Wytwórnia galanterii Poznań, Mickiewicza 11, poleca: suknie damskie, dziecięce, bluzki, spodnie, opalacze. 18901g

Maszynę do szycia krawiecką „Singer” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 9. 18911g

Sprzedam samochód ciężarowy „Chevrolet Bulldog” z naczą, 5 ton nośności, po remoncie. Poznań, Strzelecka 40, tel. 25-84. 18916g

Sprzedam motocykl WFM mało używany. Poznań, Kuźnicka 4. 18930g

Sprzedam taksometr „Argo”. Poznań, Długa 11 m. 5. 18959g

## Lokale

Dwa pokoje ze wspólną kuchnią i pokojem sypialnym, w centrum Warszawy zamienię na mieszkanie trzypokojowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18283g.

Oddam lokal 30 m<sup>2</sup>. Warunki do omówienia. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 18617g.

Samotny na stałe posadzie szuka spiesznie pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18292g.

Studentka poszukuje pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18865g.

Zamienię 3/4 pokoju z kuchnią, łazienką, dużym holem, słońcem, samodzielną, willową na dwa mieszkania samodzielne względnie 4/5 pokoje samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18391g.

Zamienię pokój 15 m<sup>2</sup> samodzielny, soneczny, osobne wejście, 1 ptr. na mieszkanie większe — samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18392g.

Lokalu na cichy przemysł (piwnica) w śródmieściu lub na Łazarzu poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18377g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią oraz pokój z kuchnią na 1 ptr. na mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18388g.

## Nieruchomości

Kamienice komfortowe, ze składami, także idealne połowy, wille nowe z wolnymi mieszkaniami, ogrody, domy z ogrodami, gospodarstwa z zabudowaniami i inwentarzem, wybór wszystkich parceli we wszystkich dzielnicach Poznania sprzedam — poszukuje Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 17131g

Domek jednorodzinny z ogródkiem (Solacz, ul. Szydłowska) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18568g.

Atrakcyjny wybór wili, domków jednorodzinnych, placów, gospodarstw rolnych (tereny podwarszawskie) poleca Biuro „Mediator” Legionowo k. Warszawy, Handlowa 1. Przyjmuje się również zgłoszenia. K3809

Oskarżam Kamienicę, dwie oficyny, dwa sklepy, jeden rzemieślniczy, połowa 100 tys. zł, wpłata 70 000 zł, dom dwuizbowy, wolny, 1000 m<sup>2</sup> ogrodu, uzbudowany, zadzwoniony (okolica Ostroga) 150 000 zł. Parcele 1100 m<sup>2</sup> (Puszczykowo) 24 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 18723g

Gospodarstwo 5-morgowe, zabudowania gospodarcze maszynowe, dom 5-pokojowy, elektryfikowany, przy stacji kolejowej, 15 kilometrów od Poznania, pierwszorzędny obiekt na hodowlę, nad Wartą, cena 160 000 zł oraz wiele podobnych sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 18756g

Dom jednorodzinny z ogrodem (Puszczykowo) 100 tys. zł, parcele: 1250 m<sup>2</sup> opłotowana (Antoninek) 25 000 zł, 1000 m<sup>2</sup> (Wino-grady) 47 000 zł, 3000 m<sup>2</sup> (Winiary) 65 000 zł, 1100 m<sup>2</sup> (Lubów) 20 000 zł, wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 18780g

## Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (lacz wszystkie działy); dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 649-85; redaktor naczelny: 657-75; drukarnia (druki) — 620-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-15.00 w soboty do godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-15

†

Dnia 28 czerwca 1957 zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, śp.

## Kazimierz Drabik

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 lipca br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona żona

18967g

†

Dnia 28 czerwca 1957 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

## Józef Bakiera

przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 lipca br. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni córki, zięćowie i wnuki

Poznań, Jeżycka 4. 18899g

†

W dniu 28 czerwca 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni pracownik, śp.

## Wiktor Lorkowski

st. mistrz mechanik.

W Zmarłym tracimy zasłużonego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 1. 7. br. o godz. 11.30 na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa Załoga Kierownictwo Polskiego Towarzystwa Maszyn Biurowych w Poznaniu K3916

Rozpromienione twarze, prawda? Nie dziwny się! Żegnające Poznań z okna wagonu dziewczęta za chwilę odjadą na dwutygodniowy obóz wędrowny w Tatrach. Ten rodzaj wakacji wybrały sobie uczennice Technikum Chemicznego. Przyjemnych wędrowek po górach i słonecznej pogody!

Fot.: K. Przychodzki

## Rozbudowa liceum przy ul. Matejki

W tych dniach przystąpiono do rozbudowy Liceum Ogólnokształcącego nr 2 przy ul. Matejki. Do istniejącego budynku dobudowane zostanie skrzydło, ciągnące się do ul. Konopnickiej. Mieścić się w nim będą klasy szkolne i pracownice.

Zakończenie robót, których inwestorem jest Zarząd Inwestycji Szkolnych, przewidziano na lipiec 1958 r. Tak więc już od września przyszłego roku znacznie większa ilość uczniów będzie mogła korzystać z nauki w liceum.

## Odpowiedzi PRAWNIKA

Urzędniczka: Podatek od wzbogacenia wojennego płatny był w myśl przepisu art. 20 dekretu z 27 VII 1949 r. (Dz. U. nr 45, poz. 333). Podatek od wzbogacenia wojennego nie został generalnie umorzony. Istnieją jednak możliwości umorzenia tego podatku w pewnych wypadkach. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do władz finansowych.

Jan Lewandowski, Poznań: Jednym z warunków nabycia prawa do renty inwalidzkiej jest, by pracownik stał się inwalidą w czasie zatrudnienia lub w ciągu dwóch lat po ustaniu zatrudnienia. Pracownik natomiast, który rozpoczął zatrudnienie już w stanie inwalidztwa, może nabyć prawo do renty inwalidzkiej dopiero wówczas, gdy stan jego zdrowia ulegnie dalszemu istotnemu pogorszeniu.

## „Witaj Marcinku“

Świetnie się stało, że w plebiscycie kukielkowym wybrano cię w większości głosów. Będziesz oddał nazwę i symbolem Teatru Lalki i Aktora.

Postać twoja jest związana ze starą poznańską legendą i serce twoje bije zgodnie z rytmem naszego miasta.

Więc „Witaj, Marcinku“

## Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca królewna“; POLSKI — g. 19 „Nina“; NOWY — g. 19 „Pułapka na myszy“; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Kryśka Leśniczanka“; SATYRY — g. 20 „Lekarz z urojenia“; KOMEDIA MUZYCZNA, LALKI I AKTORA — nieczynne.

## Kina

APOLLO — g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 „Raj kapłana“ (ang., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.15, 20.30 — „Wielkie manewry“ (franc., 16 lat); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ulica ubogich kochanków“ (włoski, 18 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14 „Gwiazdy patrz na nas“ (ang., 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Poznane nocą“ (franc., 18 l.); WARTA — g. 10, 11, 12 „Złoty jeździec“ (bajki, g. 13, 14, 15 „Madonna Sykstyńska“ (dokumentalne, 16, 18 i 20 „Mała Anna Zaccaro“ (włoski, 18 lat); WOJSKOWE — g. 11 — „Dzbanuszek, napelnić się“ (bajki, g. 18 i 20 „Noc jest moim królestwem“ (franc., 18 lat); DOM KULTURY MO — g. 17 i 19.30 „Piękne noce“ (franc.-włoski); TARGOWE — (wejście z ul. Świeckiego 1 i Śniadeckich) — g. 16 „Przygoda na Mariensztacie“ (polski, 7 l.); g. 18 — „Wzgórze 24 nie opowiada“ (izrael, 14 l.); g. 20 „Zagubione melodie“ (austr., 14 l.); WYPOCZYNEK — g. 21.45 „Achtung, Banditen“ (włoski, 14 l.); SPORTOWE — „Babla“ (hinduski, 14 l.); GRUNWALD — g. 21.45 „Jutro będzie za późno“ (włoski, 16 l.); HUTNIK — g. 17 i 19 „Tata, mama, moja żona i ja“ (franc., 12 l.); g. 18 — dokum.: WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15 i 16 „W krainie króla Suma“ (bajki, g. 18 i 20 „Poznane nocą“ (francuski, 18 l.); PIAST — remont; FOTOPLASTIKON — od 9-21 „Chiny“; CYRK „WARSZAWA“ — g. 15 i 19.15.

## Radio

PROGRAM II  
Fala Poznań 249 m  
7.10 — wiosenne melodie tańeczne i piosenki, 8.06 — prze-



## Odrzucić balast biurokracji

Do niedawna nie miałam przekonania do działalności Ligi Kobiet. I chyba dlatego właśnie nie jestem jej członkiem. To, co widziałam i słyszałam o pracy LK, zniechęciło mnie do znalezienia się w jej szeregach. Nigdy nie mogłam zrozumieć, dlaczego organizacja kobieca zajmowała się wszystkimi sprawami, najmniej chyba wchodzącymi w zakres jej działalności.

Aktywistki LK jeździły w teren uświadamiać kobiety wiejskie na przykład o konieczności walki ze stonką. Niemal kilometry przejeżdżały dla pogłębiania wiadomości kobiet na wsi w sprawie uprawy kukurydzy czy hodowli zwierząt domowych. Ta propaganda zajmowała się kobietami nie mającymi wspólnego ze wsią. Trudno więc uwierzyć, aby na te tematy znalazły wspólny język z kobietami wiejskimi. Nie dziwnie się wobec tego, że zebrała zwoływane przez LK — świeciły zazwyczaj pustkami.

Gorzej, były wypadki, że aktywistki wygizdywano. Opo- wiadał mi o tym autentyczny świadek takiego zdarzenia na wsi.

Byłoby krzywdą dla poznań- skiego zarządu LK, gdybym nie dodała, że na koncie jego pracy zapisano wiele dobrej woli i rzetelnej roboty. LK zajmowała się także sprawami wchodzącymi w zakres organizacji kobiecej. Pamiętam na przykład, że ubiegłego roku te same aktywistki LK po- jechały w teren dla zbadania warunków przedszkoli i żłob- ków w województwie poznań- skim. Wszystkie krytyczne uwagi skrupulatnie zapisano, prze- słano do nadrzędnych instancji i pilnowano usunięcia bolączek. Robota rzeczywiście pożyteczna. Przyniosła wiele dobrego.

LK ma w swoim dorobku więcej tego rodzaju potrzeb- nych i użytecznych robót. Tego nie można negować. Wiem, że LK pomaga wielu kobietom w ich prywatnych kłopotach, udzielała rad i po- mocy.

To są na pewno plusey w działalności organizacji ko- biecej. Ale wydaje się, że Liga Kobiet mogłaby znacznie więcej zdziałać dobrego, gdy- by od dawna zarzucała niepo- trzebną robotę, nie przynoszą- cą zresztą nikomu korzyści. Wiem, że instrukcje nadcho-

## niePODOBA mi...

Mieszkańcy ulicy Głogow- skiej stale są zdenerwowani i nie- wyspani. Pod nr. 99 znajdują- się bowiem Warsztaty Pol- nych Kolejek. Od wczesnego ranka do późnego wieczora ha- lasy. Nieprzyjemny zapach kar- bidu nie pozwala otworzyć okna. A przecież każdemu należy się choć trochę wypoczynku.

Pan Michał N. jest maszy- nistą. Bardzo często ma dale- kie wyjazdy. Odpowiedzialny jest za życie setek ludzi. Wypo- czynek więc jest konieczny. Zresztą nie on sam żali się na te hałasy, a cała okolica. A przecież były takie propozycje, by przenieść warsztaty do Czerwonaka. Czyż już o tym zapomnieliśmy? (272)

## Informujemy

Egzaminy pisemne z matematy- ki na studia Politechniki Poznań- skiej rozpoczyna się 2 lipca br. o godz. 8. Dla kandydatów na wy- dział budownictwa lądowego — w gmachu przy ul. Kórnickiej 14, bu- dowy maszyn (grupa: A, B, C, D) oraz wydziału mechanizacji rolni- ctwy — ul. Strzelecka 11, grupa: E, F, G i H budowy maszyn — oraz wydziału elektrotechnicznego — pl. Curie-Skłodowskiej 5.

## Chłopcy — źle się bawicie!

Posiadanie wiatrówek — to nie zdrowego. Przeciwnie, u- prawianie sportu strzeleckiego wyrabia pewność oka i spraw- ność, daje sporo radości. Ale strzelanie nie powinno przynosić szkody otoczeniu. Tymcza- sem, jakże inaczej bywa!

Od pewnego czasu w parku na Sołaczu pojawia się dwóch wyrostków z wiatrówkami, którzy strzelają do ptaków. Każdego zastrzelonego rozde- pują i wgniatają nogą w zie- mię. Chłopców należałoby po- uczyć o właściwym użytkowa- niu wiatrówek i strzelaniu do tarczy.

Jest jeszcze inna sprawa — ochrona ptaków — tak bardzo pożytecznych dla naszych drzew. Zjadają owady i ich larwy przyczyniają się do więk- szej obfitości owoców. Ale o tym chłopcy nie myślą.

I wreszcie trzecia sprawa. Młodzież strzelająca w par- kach publicznych — zwłaszcza na Sołaczu i w Dębinie — mo- że narazić na kalectwo space- rowiczów. Dlatego też dobrze byłoby, aby tymi chłopcami zainteresowała się MO.

dzili „odgórnie“, że takie by- ły plany. taki pęd, czy kieru- nek. Właśnie w labiryncie tych wszystkich papierków, sprawozdań, nie zawsze star- czyło czasu na zajęcie się sprawami kobiecymi.

Od ubiegłego roku zmieniło się wiele na lepsze w pracy organizacji kobiecej. Pazdzier- nik stał się także przełomem w działalności LK.

Stworzenie w mieście i wo- jewództwie kilkanaście zespó- łów usługowych stało się star- tem w nowej pracy. Te wszyst- kie projekty, które mają być zrealizowane w niedalekiej przyszłości — jak uruchome- nie kursów kroju i szycia, po- kazy i konkursy taniego go- towania itd., jest chyba właś- nie tym, czego kobiety oczeki- wały od dawna od swej orga- nizacji.

Ale to jeszcze nie wszystko. Liga Kobiet ma znacznie wię- cej planów. Dotyczą one prze- de wszystkim zaopiekowania się kobietami zwalnianymi z pracy. Już w tej chwili wiele tego rodzaju spraw zostało pozytywnie załatwionych. A codziennie przychodzi do biur LK na plac Wolności, wiele osób z różnymi bolączkami. Czasem wystarczy telefon, aby natychmiast załatwić jak- kąś sprawę bez zakładania kartoteki, protokołu itd.

Wydaje się, że organizacja kobieca powinna żyć właśnie dniem bieżącym, tym wszyst- kim, co może pomagać w u- suwaniu bolączek dnia codziennego. Raz wreszcie skoń- czyć z balastem biurokracji, a stać się naprawdę organi- zacją, której celem jest spo- łeczne podejście do spraw ko- biecy.

Jeszcze i dziś znalazłoby się wiele „ale“ — w pracy LK. Jeszcze za wiele w niej jest sprawozdań, protokołów, zebrań itd. Ale nie to jest chy- ba podstawą działalności. (an)

## Scena przy ul. Grunwaldzkiej nie ma urlopu

Tydzień temu zakończyła przedstawieniem Millanda „Panna Nitouche“ swój pier- wszy sezon teatralny Poznań- ska Komedia Muzyczna. Scena przy ul. Grunwaldzkiej nie bę- dzie jednak próżnować. Zespół Komedi Muzycznej w lipcu od- poczywa, w sierpniu zaś wy- jeżdża nad morze, gdzie grać będzie przez cały miesiąc w Trójmieście. Ale w tym czasie do Poznania przyjeżdża Pań- stwowa Operetka Warszawska z melodyjną operetką Gilberta w adaptacji Eugeniusza Żyto- mierskiego — „Cnotliwa Zu- zanna“. Na czele tego zespołu zo- baczymy znakomitą dyw opo- retkową Beatę Artamską, pór- tnerem jej będzie jak najmilej przez poznańskich widzów mi- nął — Mieczysław Wojnicki. Operetka Warszawska nie



## Tour de Pologne

prowadzi przez Wielkopolskę

Trasa tegorocznego Tour de Po- lone liczy 11 etapów, a łączna długość trasy wynosi 1945 km. Wy- ścig tegoroczny, który rozpocznie się 20 sierpnia ze startem w War- szawie, zapowiada się bardzo in- teresująco ze względu na prawdo- podobny udział kilku drużyn za- granicznych. Spodziewane są m. in. zespoły: Anglii, CSR, Austrii, Belgii, ZSRR, Szwecji i NRD. Udział tych ekip jest o tyle prawdopodobny, gdyż odwołany został wyścig dookoła Europy.

Na razie nie wiadomo, ile dru- żyn wystawi Polska. Czy znajdzie się w niej reprezentant naszego okręgu? Przypuszczalnie zdecy- dują o tym jeszcze eliminacje.

Wyścig został podzielony na na- stępujące etapy:

- I etap — 20. VIII. — Warszawa — Toruń (210 km).
- II etap — 21. VIII. — Toruń — Szczecinek (210 km).
- III etap — 22. VIII. — Szczecinek — Szczecin (176 km).
- IV etap — 23. VIII. — Szczecin — Poznań (235 km).
24. VIII. — dzień odpoczynku w Poznaniu.
- V etap — 25. VIII. — Poznań — Kalisz (125 km).

## Geszka na czele DWM

Do IV etapu tegorocznego wyścigu DWM na trasie Olsztyn—Elbląg długości 202 km wystartowało 70 kolarzy. Na trasie wycofali się m. in. Bedyński i Jarząbek. Lider wy- ścigu — po trzech etapach — Osiak przebił gumę na 85 km. W tym czasie, kiedy Osiak zmieniał gumę, około 40-osobowa grupa czołowa zwiększyła znacznie tempo i lider nie złapał już tej grupy, zajmując na etapie odległe miejsce w czasie 5.45.03.

- Wyniki:
- 1 Jankowski (Gwardia Łódź) 5.37.09
  - 2 Trochanowski (CWKS W-wa) ten sam czas
  - 3 Pruski (LZS) 5.37.18
  - 4 Geszka (Górnik Mysłowice)
  - 5 Ochman (CWKS Warszawa)
  - 6 Gazda (Górnik Mysłowice)

Klasyfikacja po czterech etapach:

- 1 Geszka 20.10.10
- 2 Komuniewski 20.10.31
- 3 Gazda
- 4 Pruski
- 5 Walliszewski
- 6 Wrzesiński

## Wakacje przedszkolaków

W przedszkolu nr 76 UAM ruch od rana niecodzienny. Wszyscy są podnieceni, rozbie- gani. Nareszcie uroczystość. W barwnych czapczkach wcho- dzą na salę dzieci, będą zegnac kolegów odchodzących do szko- ly — absolwentów przedszko- la. Serduska biją mocno, w rękach — bukietki kwiatów, które za chwilę otrzymają wy- chowawczynie i starsi koledzy.

Nastroj jest naprawdę uro- czysty. Obdarowane kwiatami, książkami i słodyczkami „star- szaki“ po raz ostatni hasają z młodszymi kolegami.

Tak wczoraj przedszkole za- kończyło swoje zajęcia. Nie wszystkie jednak dzieci poże- gnały przedszkole. Pozostaną te, których rodzice nie mają urlopu. Wydział Oświaty Pre- zydium RN m. Poznania zo- rganizował w każdej dzielnicy przedszkola dyżurne, które czynne będą i w lipcu i sier- pniu, (mp.)

- VI etap — 26. VIII. — Kalisz — Opole (180 km).
- VII etap — 27. VIII. — Opole — Bielsko (171 km).
28. VIII. — dzień odpoczynku w Bielsku.
- VIII etap — 29. VIII. — Bielsko — Tarnów (177 km).
- IX etap — 30. VIII. — Tarnów — Kielce (121 km).
- X etap — 31. VIII. — Kielce — Lublin (180 km).
- XI etap — 1. IX. — Lublin — Warszawa (161 km).

Organizacją w Poznaniu zajmie się specjalny komitet, który ustali również miejsca lotnych finiszów. (x)

## Niepowodzenie polskich koszykarzy

Polscy koszykarze biorący udział w rozgrywkach w Sofii mistrzostwach Europy ponieśli kolej- ne niepowodzenie, przegrywając nieznacznie z Jugosławią 67:68 (39:31). Do przerwy Polacy byli ze- spółem nieco lepszym, co uwiado- rnił 8-punktową przewagą. W dru- giej połowie, gdy z zespołu polskie- go raz po raz zaczęli „spadać“ za- pięć przewinień zawodnicy, Jugo- sławianie okazali się lepsi i oni- też odnieśli cenny sukces, który- zapewni im najprawdopodobniej szóste miejsce w turnieju. Nasza reprezentacja będzie musiała za- dowolić się dalszą pozycją.

W pozostałych dwóch finałowych spotkaniach piątkowego wieczoru Bułgaria pokonała Węgry 63:52, a Francja przegrała z CSR — 62:64.

## Old boye Warty zwycięzcami turnieju

Rozegrany na boisku śródecznym czwórmech piłkarski old boyów za- kończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Warty przed piłka- rzami Lecha.

Poszczególne spotkania, rozegra- ne w czasie 2x10 min., przyniosły następujące wyniki: Lech — Bu- dowlani — 2:0, Warta — Budowlani — 3:0, Lech — Polonia — 1:0, Polonia — Budowlani — 1:1, War- ta — Lech — 0:0, Warta — Polonia — 1:0, (p)

## Kto z kim gdzie?

NIEDZIELA

Godz. 9.00 — Okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne młodzie- ków i juniorów. Stadion przy al. Pułaskiego, — AZS (Poznań) — LZS (Gru- dziądz). Mecz w hokeju na tra- wie o mistrzostwo II ligi. Sta- dion przy al. Pułaskiego;

Godz. 10.00 — Lech — Pomorza- nin. O mistrzostwo I ligi w ho- keju na trawie. Boisko przy ul. Maratońskiej (treningowe), — Warta — Polonia (Środa). Za- wody o mistrzostwo I ligi w ho- keju na trawie. Boisko hoke- jowe przy ul. Maratońskiej, — Otwarcie Ośrodka Sportowo- Wypoczynkowego przy ul. Pia- stowskiej 71 (Łazienki Rzędne) przez KS Olimpia i wyścig ka- jakowy czwórki juniorów;

Godz. 11.00 — Olimpia — Polonia (Chodzież). Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi na stadio- nie w Gołębnie, — Admira — Zjednoczeni (Wrze- śnia). Mecz piłkarski o mistrz. A klasy na boisku przy Alei Reymonta, — Warta — AZS AWF. Mecz za- pasniczy o mistrzostwo I ligi w sali przy ul. Dzierżyńskiego nr 215, — Posańskie — Patria (Buk). Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B. na boisku przy ul. Świerczew- skiego;

Godz. 11.30 — CWKS — Start (Gniezno). Mecz hokejowy o mistrzostwo I ligi na boisku przy ul. Maratońskiej;

Godz. 15.00 — San — Lubuszanin (Trzcianka). Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A. na bo- sku przy Alei Reymonta;

Godz. 18.00 — Lech — Sparta (Szamotuły). Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi, na boisku treningowym na Dębcu;

Godz. 19.00 — Warta — Calisia. — Mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi na Stadionie im. 22 Lip- ca.

## Nagrody dla uczestników „Wianków“

Zarząd Wojewódzki LPZ w Po- znaniu dokonał losowania nagród z tytułu nabytych w przedpra- dzy biletów wstępu na „Wianki“. Nagrody przypadły następują- cym posiadaczom numerów: 03916 — 6-osobowy serwis do kawy; 06204, 03627, 08252, 08505 i 08209 — wszystkie album o Poznaniu. Nagrody można odebrać w Za- rządzie Wojew. LPZ przy ul. Nie- ziomnych 1. (p)